

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony Z. B. jest 58 letnim rolnikiem, prowadzącym samotnie czterdziestohektarowe gospodarstwo rolne wolne we wsi W. nr(...). Oskarżony zajmował się hodowlą bydła. W okresie od 21 stycznia 2014 roku do 10 kwietnia 2014 roku wymieniony posiadał łącznie co najmniej 66 sztuk krów, byków i cieląt, a także w okresie tym posiadał co najmniej 8 psów rasy i maści mieszanej.

Na terenie gospodarstwa oskarżony bydło przetrzymywał w dwóch oborach, starej i nowej, w których zwierzęta nie miały zapewnionych przez niego właściwych warunków bytowania i przetrzymywane były w stanie rażącego zaniedbania, stwarzającego zagrożenie dla ich życia i zdrowia. Podłogę w oborach pokrywała bowiem kilkudziesięciocentymetrowa warstwa odchodów, w których zwierzęta, zwłaszcza cielęta, z trudnością poruszały się, często zanurzone aż po brzuch. W czasie mrozów odchody zamarzały tworząc twardą, guzowatą, bardzo nierówną powierzchnię, po której zwierzęta chodziły z trudem, zapadając się w powstałych szczelinach, narażając się na zranienia i zwichnięcia nóg. Oskarżony nie zapewniał zwierzętom czystych i suchych legowisk. Tylko w niewielkim stopniu i bardzo nieregularnie ścielił obornik niewielką ilością słomy lub siana, które nie dawały zwierzętom właściwej izolacji od wilgoci i zimna, przez co zwierzęta zmuszone były do leżenia we własnych odchodach. Na podłodze znajdowały się w różnych miejscach niebezpieczne dla zdrowia zwierząt przedmioty, takie jak pogięte i połamane pojemniki z ostrymi krawędziami, w których oskarżony podawał pokarm, porozrzucane były żerdzie z wystającymi ostrymi końcami i gwoździami, deski, podesty. Ściany i znajdujące się w oborach sprzęty były brudne od odchodów. Zwierzęta nie były karmione z czystych pojemników. Oskarżony paszę i siano podawał im z podłogi, wskutek czego zjadały one pokarm z własnymi odchodami. W nowej oborze panowały silne przeciągi, w których oskarżony przetrzymywał niektóre sztuki. Wszystko to bezpośrednio wpływało na ich bardzo złą kondycję i stan zdrowia, sprawiało bowiem, że bydło było brudne, oblepione kałem, z obtarciami na bokach i widoczną kulawizną nóg oraz chorobami skóry.

Psy natomiast przetrzymywane były przez oskarżonego na krótszych niż 3 metry łańcuchach, przy budach nie zapewniających im właściwej ochrony przed warunkami atmosferycznymi, bowiem nie miały odpowiedniego wymoszczenia, zaś te które nie były uwiązane nie miały własnych bud i chroniły się przed zimnem, opadami i wiatrem w różnych miejscach w gospodarstwie, w tym w belach słomy.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów:

- zeznania świadków : A. Ł. k.477-478v,26v-28,159v-160, K. N. k.496v-497,33v-34, M. K. k.496v,29, B. P. (1) k.478v-479,164v-165, P. D. (1) k.479v-480,367 i P. A. k.498;
- opinia biegłego Z. P. k.631v-635;
- dokumenty : protokoły z kontroli inspektorów weterynarii k.3-15,17-18,418-419,421-423,425-426, dokumentacja fotograficzna k.135-147,167-208,212-250,254-289,383-416, opinia biegłego z zakresu hodowli bydła k.550-552.

Oskarżony Z. B. nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. W swych wyjaśnieniach, kwestionując postawiony mu zarzut znęcania się nad zwierzętami, podał, że posiada dwie obory i w nowej, którą ma od około 15 lat, przetrzymywał zwierzęta. W starej oborze tylko czasowo je przetrzymywał jak się bodło. Nowa obora jest oborą wolnostanowiskową, na wysokiej ściółce, gdzie obornika się nie usuwa tylko ścieli automatycznie i on obornika nie wyrzucał tylko wyścielał słomą. Zwierzęta nie zapadały się w oborniku, jeśli były wysokie mrozy to obornik w oborze zamarzał, ale tylko przy drzwiach. W oborze tej było wyгородzenie z żerdzi, były tam miejsca wyгородzone dla krów i jałówek, a także dla sztuk chorych. Przetrzymywał tam też byki, które gdy były pobudzone niszczyły te wyгородzenia, ale on sukcesywnie usuwał zniszczone żerdzie. Nie było tam prętów. Oskarżony wskazał, że prowadził tzw. zimny chów, w którym krowy

mogą jeść zimną paszę, piją zimną wodę i mogą przebywać w chłodnym pomieszczeniu. W takim wychowie najlepsza temperatura jest plus minus 5 stopni Celsjusza. Zwierzęta mogą także przebywać pod wiatą osłoniętą tylko z trzech stron i mogą przebywać w niskich temperaturach do -15 stopni Celsjusza. Podał, że zimną nie było zimno w oborze. Nie ma w niej okien, tylko świetliki pod dachem, bo jest to obora bezstopowa i w takiej oborze musi być niska temperatura, bo zgniłoby drewno na dachu. Podał, że krowy w okresie zimowym wypędzane były przez niego do pojenia dwa razy dziennie do rzeki, ponieważ z uwagi na odłączenie prądu, mimo, że płacił rachunki, nie miał wody w oborze. Hydrofor doprowadzający wodę do obory podłączony był do licznika, który został odcięty od prądu. Ponadto dla cieląt nosił wodę z rzeki wiadrami po 3-4 godziny rano i 3-4 godziny wieczorem. Wskazywał, że zapewniał bydłu pokarm w postaci pasz oraz słomy. Paszę kupował w plastikowych pojemnikach o pojemności 120-150 litrów, z których karmił zwierzęta. Po nakarmieniu niektóre pojemniki mogły być pęknięte, ale wynosił je na zewnątrz i usuwał. Podał także, że psy miały łańcuchy odpowiedniej długości, nie były za krótkie, a budy były odpowiednio wyścielone, tylko psy łańcuchami wyciągały słomę z bud jak wchodziły i wychodziły. On chciał pozbyć się części psów, ale w schronisku w S. nikt ich nie chciał. Ponadto oskarżony odnosił się do problemów jakie dotknęły jego gospodarstwo, w tym wskazując, że podejmował starania, aby ustalić co było przyczyną upadków zwierząt.

(wyjaśnienia oskarżonego k.475v-477,497-497v,589,649-649v,667v)

Sąd zważył, co następuje :

Ustalając stan faktyczny w sprawie Sąd oparł się na zeznaniach świadków A. Ł. (k.477-478v,26v-28,159v-160), K. N. (k.496v-497,33v-34) oraz M. K. (k.496v,29), inspektorów weterynaryjnych Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w S., przeprowadzających w okresie od 21 stycznia do 10 kwietnia 2014 roku kontrole gospodarstwa oskarżonego. Z ich zeznań zgodnie wynika, że warunki utrzymywania zwierząt przez oskarżonego były bardzo złe, powodujące ich cierpienie. W oborach zwierzęta stały i chodziły w grubej warstwie własnych odchodów, które w czasie mrozów zamarzały. W jednym i drugim przypadku zwierzętom bardzo trudno się chodziło. Zwłaszcza gdy odchody były zamarznięte tworzyły twardą guzowatą skorupę, w której bydło zapadało się, miało przez to trudność w poruszaniu się, raniło sobie kończyny. Zalegające odchody sięgały im do brzucha, nie było tam ściółki, albo leżała jedynie cienka jej warstwa, która zabrudzona była odchodami, w ogóle nie spełniająca swej izolacyjnej funkcji, przez co nie mogły one się swobodnie położyć. Przegrody były z niestabilnych drewnianych żerdzi, o ostrych zakończeniach z wystającymi gwoździami. W pomieszczeniach były silne przeciągi, w których stały niektóre sztuki, a w różnych miejscach na podłożu leżały różne elementy drewniane z wystającymi gwoździami oraz elementy metalowe, o które zwierzęta mogły się ranić. Nie miały też one dostępu do czystych koryt z paszą. W korytach były odchody, a pojemniki w których podawano im paszę były połamane i popękane z ostrymi krawędziami, leżały na podłożu. Oskarżony podawał im siano rozrzucając je po ziemi, które szybko zanieczyszczało się odchodami i takie było zjadane przez zwierzęta. Były one brudne od odchodów, widoczne były u nich kulawizny. Część zwierząt miała uszkodzone racice, miała rany i otarcia na bokach. Oskarżony posiadał także co najmniej osiem psów, którym nie zapewniał należytych legowisk i trzymał na łańcuchach krótszych niż 3 metry. Psy, które nie miały bud chroniły się przed zimnem i opadami w belach siana. Sąd dał wiarę zeznaniom tych świadków. Były one logiczne i spójne, Wzajemnie zalegały się, tworząc spójną całość. Świadczyli są osobami obcymi dla oskarżonego. W swych zeznaniach opisali jedynie to co sami naocznie stwierdzili w czasie wizyt w jego gospodarstwie.

Z zeznaniami wyżej wskazanych świadków korespondowały zeznania pracowników Urzędu Gminy w W. B. P. (1) (k.478v-479,164v-165) i P. D. (1) (k.479v-480,367), którzy w okresie przypisanego oskarżonemu czynu także byli na terenie gospodarstwa oskarżonego i widzieli panujące tam warunki. Z zeznań świadka B. P. wynika, że stan zwierząt nie był zadowalający, a w oborze było brudno, zalegał tam półmetrowy obornik, w którym zwierzętom ciężko było poruszać się. Tak samo wynika z zeznań P. D., który podał nadto, że zwierzęta nie mogły w oborze normalnie chodzić, zapadały im się kopyta w oborniku. Nie było tam pojemników, z których bydło mogłoby pić i jeść. Oskarżony natomiast dopiero wskutek kontroli i kierowanych do niego uwag zaczął wyścielać im ściółkę.

Z zeznaniami wyżej wskazanych świadków korelowały także zeznania świadka P. A. (k.498), lekarza weterynarii pobierającego próbki krwi od padłych w gospodarstwie oskarżonego krów, który podał, że stan obory nie nadawał się do chowu, był tam nadmiar obornika, który zimą zamarzl i zwierzęta nie miały gdzie się położyć.

Zeznaniom powyższych świadków Sąd także dał wiarę nie dostrzegając powodów, dla których mieliby oni celowo pogarszać sytuację oskarżonego. Są oni osobami obcymi dla niego, wynik sprawy nie wpływał na ich sytuację.

Potwierdzeniem zeznań wyżej wymienionych świadków jest dokumentacja w postaci protokołów z kontroli inspektorów weterynarii z dnia 21.01, 23.01, 28.02, 18.03 i 10.04.2014 roku (k.3-15,17-18,418-419,421-423,425-426), z których wynika, że w okresie przypisanego oskarżonemu czynu krowy nie miały zapewnionych przez oskarżonego właściwych warunków bytowania i przetrzymywane były w stanie rażącego zaniedbania. Podłoga w oborze pokryta była dużą ilością zwierzęcych odchodów, które w okresie zimowym w czasie silnych mrozów zamarzały tworząc twardą i nierówną skorupę. Ich warstwa, zarówno jej głębokość, jak i ta zamarznęta skorupa, bardzo utrudniała bydłu poruszanie się, a także normalne bytowanie w oborze, bowiem zwierzęta brodziły w odchodach, zanurzając się w nich aż po brzuch, a także leżały w nich. Zwierzęta nie miały czystych i suchych legowisk, na podłodze była tylko niewielka ilość słomy lub siana, które były przy tym mokre od odchodów i moczu. Słoma, którą oskarżony przeznaczał do ścielenia, nie była zabezpieczana przed warunkami atmosferycznymi, była ona mokra. Zwierzęta nie były też karmione z czystych pojemników, pasza i siano podawana im była z takiej podłogi i z ziemi, co powodowało, że jadły one pokarm z własnymi odchodami. One same także oblepione były kałem. Wszystko to bezpośrednio wpływało na ich bardzo złą kondycję i stan zdrowia. Na podłodze znajdowały się niebezpieczne dla zdrowia zwierząt przedmioty, takie jak uszkodzone, pogięte i połamane z ostrymi krawędziami pojemniki, porozrzucone żerdzie z wystającymi ostrymi końcami i gwoździami, deski, podesty. Ściany i znajdujące się w oborach sprzęty były brudne od odchodów. W oborze nowej panowały silne przeciągi. Psy natomiast przetrzymywane były przez oskarżonego na krótszych niż 3 metry łańcuchach, przy budach nie zapewniających im właściwej ochrony przed warunkami atmosferycznymi (zimno, opady, wiatr), bowiem nie miały odpowiedniego wymoszczenia, i zły był ich stan techniczny, zaś te które nie były uwiązane chroniły się przed zimnem, opadami i wiatrem w różnych miejscach w gospodarstwie, w tym w belach słomy. Sąd uznał te dokumenty za wiarygodne, albowiem ich autentyczności nikt nie kwestionował, zawarte w nich opisy są jednoznaczne i czytelne, sporządzone zostały przez powołane do tego osoby.

Powyższe znajduje jednoznaczne potwierdzenie w niekwestionowanej przez strony, a przez to wiarygodnej, dokumentacji fotograficznej (k.135-147,167-208,212-250,254-289,383-416) obrazującej fatalne warunki przetrzymywania przez oskarżonego zwierząt w oborach.

Wskazane dowody przeczą stanowczo wyjaśnieniom oskarżonego Z. B., dając oczywisty obraz znęcania się przez niego nad zwierzętami, przez co Sąd odrzucił jego relacje jako wartościowy dowód, albowiem nie znalazły one potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym. Powyższej oceny nie zmieniają w żaden sposób zeznania świadków G. Z. (k.498v), S. P. (535-535v), H. K. (k.540v), P. C. (k.588v) i A. K. (k.588v), zeznających na okoliczności, z których wynika, że oskarżony czynił starania o zakupy pasz i siana oraz usiłował ustalić co było powodem pomoru niektórych sztuk bydła. Rzecz bowiem w tym, że oskarżony utrzymywał zwierzęta w niewłaściwych warunkach bytowania, tj. w stanie rażącego zaniedbania i niechlujstwa opisanym powyżej, co było przyczyną ich złego stanu i wyrządzało im krzywdę. Jak wynika bowiem z opinii biegłego z zakresu hodowli bydła Z. P. (2) z (...) w O., w systemie chowu na tzw. głębokiej ściółce – na którą wskazywał oskarżony – wyjściowa głębokość części legowiskowej dla zwierząt może sięgać 1 metra. Wypełniana jest ona systematycznie około 2 kg słomy dziennie aż do całkowitego wypełnienia zagłębienia. Uzyskany w ten sposób obornik usuwany jest na ogół dwukrotnie w ciągu roku. Legowisko jest obszarem wypoczynkowym, ścielonym codziennie świeżą, czystą, miękką i suchą ściółką. Warunki tak zorganizowanego legowiska pozwalają zwierzętom na w miarę komfortowy wypoczynek, który trwa 10-14 godzin. Zebrane w sprawie dowody, w tym dokumentacja fotograficzna, w ocenie biegłego wskazują, że żaden z budynków nie odpowiadał podstawowym zasadom obory ściółkowej, a zwłaszcza głębokościółkowej(!). Również stan budynków, w których przebywały zwierzęta odbiegał od minimalnych warunków utrzymywania zwierząt (m.in. nieusuwany, zamarznęty obornik utrudniający przemieszczanie się, brak świeżej ściółki, podawanie pokarmu powodujące wyjadanie go z

nie mniej niż 28 sztuk bydła bez wymaganych prawem oznaczeń w postaci kolczyków oraz co najmniej ośmiu psów rasy i maści mieszanej, znęcał się nad tymi zwierzętami, w ten sposób, że przetrzymywał stado w pomieszczeniach nie zapewniających im właściwej ochrony przed warunkami atmosferycznymi oraz stwarzających zagrożenie dla ich zdrowia, co powodowało ich zbędne cierpienie, natomiast posiadany psom nie zapewniał bud zabezpieczających legowiska w dostatecznym stopniu przed opadami atmosferycznymi i wiatrem, a ponadto przetrzymywał je na uwięziach krótszych niż 3 metry, nie spełniając tym samym wymogów rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju wsi z dnia 15 lutego 2010 r. w sprawie wymagań i sposobu postępowania przy utrzymywaniu gatunków zwierząt gospodarskich, dla których normy ochrony zostały określone w przepisach Unii Europejskiej oraz rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju wsi z dnia 28 czerwca 2010 r. w sprawie minimalnych warunków utrzymywania gatunków zwierząt gospodarskich innych niż te, dla których normy ochrony zostały określone w przepisach Unii Europejskiej.

Okres przestępczego zachowania oskarżonego Sąd ustalił opierając się na terminach kontroli przeprowadzanych przez inspektorów weterynarii w gospodarstwie oskarżonego wynikających ze sporządzonych z nich protokołów. Dokumenty te oraz zeznania wyżej wskazanych świadków, którym Sąd dał wiarę, odnoszą się wyłącznie do tego przedziału czasowego, zatem tylko co do tego okresu Sąd mógł w sposób pewny - w oparciu o konkretne dowody - zrekonstruować stan utrzymywania zwierząt i zachowanie oskarżonego w tym zakresie.

Sąd wyeliminował z opisu przypisanego oskarżonemu czynu zachowanie polegające na nie zapewnieniu bydłu dostatecznej ilości wody o temperaturze, która powinna być nie mniejsza niż 8 stopni w okresie zimowym. Sąd uwzględnił tu opinię biegłego, z której wynika, że zwierzętom można podawać wodę o niższej niż 8 stopni temperaturze oraz fakt odcięcia prądu do gospodarstwa oskarżonego, co spowodowało brak bieżącej wody w oborach, co znalazło potwierdzenie w zeznaniach świadka W. R. (k.683v-684v) oraz stosownej dokumentacji dostawcy energii (k.665,669-671,679-680).

Czyn oskarżonego zakwalifikować należało jako występki z art. 35 ust. 1a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ochronie zwierząt (Dz. U. Nr 106 z 2003r., poz. 1002 ze zm.).

Za powyższy czyn Sąd wymierzył oskarżonemu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności.

Jako okoliczność obciążającą Sąd uwzględnił, że oskarżony pomimo uprzednio toczącego się przeciwko niemu postępowania o taki sam czyn (k.48-124) w ogóle nie zmienił swego zachowania, a co za tym idzie brak krytycyzmu z jego strony oraz całkowicie świadome lekceważenie wytycznych służby weterynaryjnej.

Na korzyść Sąd uwzględnił z kolei uprzednią niekaralność oskarżonego za przestępstwa oraz fakt, że oskarżony sam zajmował się dość liczny stadem wymagającym szczególnej opieki oraz w miarę swych możliwości, w trudnych warunkach, zapewniał mu dostęp do wody.

Sąd zawieszając warunkowo wykonanie kary pozbawienia wolności na okres 1 roku tytułem próby uznał, że w stosunku do oskarżonego, który nie wykazuje cech głębokiej demoralizacji, wychowawczy efekt da poddanie go próbie, natomiast izolacja w zakładzie karnym byłaby w tym przypadku niecelowa, a nawet szkodliwa. Istnieje w stosunku do oskarżonego pozytywna prognoza kryminologiczna, która wyraża się w przekonaniu Sądu, że pomimo niewykonania kary sprawca będzie przestrzegał porządku prawnego, a w szczególności nie popełni ponownie przestępstwa.

Sąd uznał, iż kara w orzeczonym wymiarze jest adekwatna do stopnia winy oskarżonego i stopnia społecznej szkodliwości czynu, którego się dopuścił. Spełni ona swe cele przede wszystkim w zakresie prewencji indywidualnej, ale także w zakresie prewencji ogólnej, zwłaszcza w środowisku, z którego wywodzi się oskarżony, wskazując, że każde naruszenie prawa spotka się z odpowiednią represją karną.

Na podstawie art. 35 ust. 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ochronie zwierząt (Dz. U. Nr 106 z 2003r., poz. 1002 ze zm.) Sąd orzekł przepadek tych zwierząt, których oskarżony będzie nadal właścicielem w chwili uprawomocnienia się wyroku – Sąd miał tu na uwadze, że oskarżony w toku postępowania sprzedawał bydło oraz deklarował sprzedaż

w przyszłości, a także fakt występujących u niego upadków, stąd istnieje trudność w określeniu dokładnej ich liczby oraz wyszczególnienia konkretnych sztuk.

Na podstawie art. 35 ust. 3a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ochronie zwierząt (Dz. U. Nr 106 z 2003r., poz. 1002 ze zm.) Sąd orzekł wobec oskarżonego zakaz posiadania krów na okres jednego roku, uznając ten okres za wystarczający, aby wdrożyć oskarżonego do poszanowania prawa i uzmysłowienia mu naganności jego postępowania.

Sąd orzekając oba wskazane powyżej środki miał na uwadze potrzebę zniesienia u oskarżonego poczucia bezkarności warunkowym zawieszeniem wykonania kary. Środki te będą stanowiły realną dolegliwość dla niego.

O kosztach Sąd orzekł jak w pkt V wyroku, obciążając nimi w całości oskarżonego.